

Anna Walentynowicz – od Niej wszystko się zaczęło

Anna Walentynowicz nigdy nie zabiegała o sławę i odznaczenia. Jej rola w odzyskaniu przez Polskę niepodległości jest ogromna, choć współcześnie próbuje się ją umniejszyć. To dzięki tej skromnej, pracowitej i odważnej suwnicowej ze Stoczni Gdańskiej dziś możemy świętować 35-lecie powstania NSZZ Solidarność.

Była stale inwigilowana przez esbeków do 1989 roku. Stała się solą w oku komunistów. W październiku 1981 roku podczas jej spotkania z robotnikami w Radomiu podjęto próbę jej otrucia za pomocą leku Furosemidum. Kolejna sprawa przeciwko funkcjonariuszom SB, którzy mieli dokonać zabójstwa Anny Walentynowicz, zaplanowana jest na 5 listopada tego roku.

– Chciała lepszej, uczciwej Polski. Takiej, w której każdy obywatel będzie czuł się równy, potrzebny i ważny. Gdyby zrealizowano wizję naszego kraju, którą prezentowali m.in. babcia i prezentują państwo Gwiazdowie, teraz mielibyśmy całkowicie inną Polskę. Rządzący zupełnie zatracili ideały Sierpnia '80, z czym babcia nigdy się nie pogodziła. Do końca wierzyła, że Polska i Polacy potrzebują Solidarności – podkreśla Piotr Walentynowicz, wnuk legendarnej działaczki „S”.

W numerze także relacja z odsłonięcia pomnika Anny Walentynowicz w Gdańsku.



Skok na SKOK-i

Od wielu lat SKOK-i wydają się być solą w oku polityków koalicji rządzącej i urzędów państwowych. Dotychczasowe działania sejmu, byłego premiera i obecnej szefowej rządu, Ministerstwa Finansów i Komisji Nadzoru Finansowego przy wsparciu mainstreamowych mediów wskazują na jedno – ciągłą próbę niszczenia dobrego imienia Kas i dążenie do ich likwidacji.

Lekcja historii na trzeźwo

Skandalem zakończyła się kampania na facebookowym fanpage'u wódki Żytunia Extra. Agencja reklamowa Project z Torunia odpowiedzialna za promocję brandu w mediach społecznościowych wykorzystała do tego najstydniejszą fotografię upamiętniającą Zbrodnię Lubińską. Co więcej zdjęcie zostało podpisane w hańbiący wręcz sposób, który sugerował, że to obrazek z wieczoru kawalerskiego: „KacVegas? Scenariusz pisany przez Żytnię”. W wyniku historycznej niewiedzy, ignorancji i kradzieży zdjęcia zbeszczeszczono symbol sierpnia '82.



Prezydent Lubina Robert Raczynski i szef Regionu Zagłębie Miedziowe Bogdan Orłowski złożyli w prokuraturze zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Swych praw będzie dochodził także autor historycznego zdjęcia.

Stałe felietony zamieszczają:



Szczaw i mirabelki, czyli kuchnia Stefana

Wszystko wyszło, ale nie szczaw. Mirabelki też obrodziły. Czasy są trudne. Susza za oknem. Ale na konkursy czas jest zawsze dobry. Dlatego z radością informujemy o nowej edycji tradycyjnego konkursu „Kuchnia Stefana. Przepis dziadka” – żartuje w felietonie **dr Paweł Janowski**. – Głównymi bohaterami są szczaw i mirabelki. Proponowane potrawy muszą w swoim składzie zawierać wspomniane składniki, które są bogate w drogie kwasy, niezbędne w procesie metabolizmu organizmów wielokomórkowych. Takie niepozorne, takie zwyczajne, a jednak nadzwyczajne.

Mówi się, że Polak głodny, to Polak zły. Coś w tym powiedzeniu musi być na rzeczy. Taki na ten przykład Stefan z Łodzi. Nie wiem, czy Państwo go znają, ale ciekawa to postać. Wydaje się, że jakiś nienasycony, niezaspokojony jest. Nawet bardzo jakoś. Bardzo głodny jest Pan Stefan.



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Jan Pietrzak



Marek
Lewandowski



Cezary
Krysztopa



Stanisław
Żaryn



Marek Jan
Chodakiewicz



Rafał Górski

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: zwolnienia grupowe – stażysta też się liczy, obowiązki pracodawcy w dni upalne, uwaga – dziecko na rowerze.



Solidarność zmieniła moje życie

Solidarność wpłynęła na mnie nie tylko jako na człowieka i obywatela, ale także jako na muzyka – mówi Krzysztof Cugowski, wokalista rockowy, założyciel zespołu Budka Suflera, w rozmowie z Agnieszką Żurek. Muzyk 29 sierpnia wystąpi podczas koncertu „My, naród” organizowanego w 35. rocznicę powstania NSZZ Solidarność.

Niech żyje „Inka”!

„Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”. Treść ostatniego więziennego grypsu Danuty Siedzikówny obierają za swoje motto dzisiejsze dwudziestokilkulatki. Pamięć o „Ince” powraca. 28 sierpnia minie 69 lat od śmierci legendarnej sanitariuszki V Brygady Wileńskiej AK.



Na islamskim celowniku

Ogłoszona kilka tygodni temu wiadomość o pierwszym polskim terroryście-samobójcy zelektryzowała opinię publiczną. Choć przypadek Jacka S. z Polską ma de facto niewiele wspólnego, wywołał pytania o bezpieczeństwo naszego kraju. Czy Polska jest dobrze przygotowana na wojnę z terroryzmem?

Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

fot. P. Machnica



To jest nowe otwarcie: szef związku o spotkaniu z Prezydentem RP

– To było bardzo dobre spotkanie. Zwłaszcza w porównaniu z tym, co było do tej pory. Nie przypominam sobie, by prezydent Komorowski zapraszał nas na tego typu rozmowy, choć o to zabiegaliśmy – mówi Piotr Duda, szef „Solidarności” po spotkaniu z prezydentem Andrzejem Dudą. – Pan prezydent powtarzał trzy razy, że nie wycofuje się z żadnych obietnic przedwyborczych.

Dzisiaj w Pałacu Prezydenckim doszło do spotkania zorganizowanego z inicjatywy Prezydenta RP. O dotłączeniu dodatkowych pytań do wrześniowego referendum Andrzej Duda rozmawiał z liderami obywatelskich inicjatyw referendalnych w sprawie wieku emerytalnego, obowiązku szkolnego sześciolatków i Lasów Państwowych.

– Pan prezydent jest zdeterminowany, by zadać te pytania, by społeczeństwo wypowiedziało się w tych trzech sprawach – podkreśla Piotr Duda, który występował jako pełnomocnik wniosku obywatelskiego ws. wieku emerytalnego. – Jako „Solidarność” zaproponowaliśmy inny termin referendum. Jeśli z powodów prawnych nie mogłoby dojść do dodania dodatkowych pytań 6 września, to mogłoby

zostać zadane przy okazji wyborów parlamentarnych 25 października. Decyzja oczywiście należy do pana prezydenta, który ma rozmawiać ze swoimi ekspertami i podjąć tę kwestię – wyjaśnia przewodniczący KK i dodaje: – To jest nowe otwarcie.

„Solidarność” na początku lipca razem z PiS złożyła wniosek do prezydenta Komorowskiego o rozszerzenie wrześniowego referendum o pytania dotyczące wieku emerytalnego, prywatyzacji Lasów Państwowych oraz obowiązku szkolnego sześciolatków. W sierpniu Piotr Duda zaapelował o to samo do prezydenta Andrzeja Dudy, który już jako prezydent elekt zapowiedział, że po zaprzysiężeniu zamierza złożyć projekt ustawy dotyczący wieku emerytalnego.

Duda odpowiada Kopacz:

Obywatele nie są za głupi na referendum

Polacy chcą dodatkowych pytań w referendum! Podpisało się pod nimi blisko 6 milionów obywateli, a ponad 20 milionów chce dzisiaj jego przeprowadzenia. Dlatego Ewa Kopacz nie będzie nam mówiła, czy obywatele mają prawo decydować, czy nie.

To niedopuszczalne, że ignoruje się głos obywateli w istotnych sprawach, a serwuje pytania, które dotyczą wąskiej części społeczeństwa. Efektem będzie niestety niska frekwencja 6 września.

Ale jak widać z wyborczych haseł pani premier nawet „słucham” nie jest prawdziwe. A jeśli nawet – jak twierdzi – słucha, to już na pewno nie rozumie, a tym bardziej nie pomaga. W zamian, po ośmiu latach nieróbstwa, funduje społeczeństwu objazdową szopkę, co w istocie jest zenu-

jącym spektaklem hipokryzji.

Mamy do czynienia z paradoksem, gdzie z jednej strony jeździ się po Polsce i podkreśla się mądrość społeczeństwa, którego rząd chce słuchać, a z drugiej w myśl zasady – władza wie lepiej – uważa się je za zbyt głupie, aby pozwolić na wypowiedanie się w referendum. A tym bardziej, że nie potrafi liczyć.

Przypominam pani Premier, że zapaść w systemie emerytalnym to zasługa PO-PSL, która przez ostatnie osiem lat wydrenowała Fundusz Rezerwy Demograficz-



nej, promowała śmieciówki i nieplacenie składek. To jest faktyczna przyczyna deficytu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Czas pokazał, że wydłużenie wieku emerytalnego czy manewr z OFE w żaden sposób nie rozwiązało problemów FUS. I bez wpływów ze składek – nie rozwiąże! W zamian wpędza w bezrobocie coraz więcej ludzi po sześćdziesiątce.

Czas na prawdziwe reformy. Te zwiększające wynagrodzenia, likwidujące śmieciówki, zmniejszające obciążenia podatkowe najuboższym i promujące dobre stabilne zatrudnienie. Ale do tego trzeba odwagi, chęci i mądrości, a nie cynizmu, hipokryzji i buty.

Piotr Duda

Proponowana wysokość płacy minimalnej nie do przyjęcia

Decyzja prezydium KK

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” podczas posiedzenia w Gdańsku podtrzymało stanowisko reprezentatywnych central związkowych dotyczące wzrostu minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2016 roku o co najmniej 7,4%, czyli do wysokości 1880 złotych.

Zaproponowana przez Radę Ministrów wysokość płacy minimalnej jest niedostateczna. „Solidarność” podkreśla, że będzie to kolejny rok, kiedy wydajność pracy pracowników rośnie szybciej niż ich wynagrodzenia. Zarówno statystyki jak i wypowiedzi ekspertów wskazują na ten trwający od kilku lat niekorzystny dla pracowników trend.

Związek przywołuje raport OECD, z którego wynika, że



luka między wzrostem wydajności pracy a wzrostem płac realnych w latach 2002–2012 wynosiła aż 20%. Również Komisja Europejska w Sprawozdaniu krajowym – Polska 2015 – podkreśla, że oparcie rozwoju na konkuroowaniu kosztami pracy stanowi zagrożenie dla

możliwości przesunięcia się Polski w górę łańcucha wartości dodanej.

Uwagi zgłoszone we „wspólnym stanowisku reprezentatywnych organizacji związkowych w sprawie założeń projektu budżetu państwa na 2016 rok z dnia 20 lipca br.” zostają ponowione przez prezydium KK, które stwierdza, że znikoma regionalna i zawodowa mobilność pracowników na terenie Polski oraz wysoki poziom emigracji zarobkowej są konsekwencją polityki niskich płac, zaniżonej płacy minimalnej, nadużywania umów śmieciowych, a także niedostosowanej polityki mieszkaniowej do potrzeb obywateli.

hd

Do końca sierpnia wnioski o przyznanie certyfikatu PPP

Tylko do końca sierpnia można zgłaszać pracodawców szanujących prawa pracownicze do konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom. „Solidarność” po raz kolejny nagrodzi certyfikatem firmy, które promują stabilne zatrudnienie i stawiają na partnerskie relacje w zakładzie pracy.

Celem konkursu organizowanego od lat przez związek jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności poprzez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe.

– Człowiek powinien być i jest przed kapitałem. Ideą konkursu jest promowanie stałego zatrudnienia – podkreśla Piotr Duda, szef związku,

i przypomina, że takie zatrudnienie wpływa na bezpieczeństwo pracy, a także na działalność związków zawodowych. – Nagrodzeni pracodawcy pokazują, że to jest możliwe – dodaje.

Zakładowi pracy wyróżnionemu certyfikatem PPP przysługuje prawo posługiwania się nim przez okres trzech lat. W tym czasie nie można ponownie wystartować w konkursie. Można też stracić certyfikat w przypadku, gdy w firmie łamane będą prawa pracownicze i zasady dialogu społecznego.

– Wierzimy, że propagowanie takich przykładów dobrze służy pracownikom, przedsiębiorstwom i pokazuje właściwy kierunek rozwoju całego kraju – tłumaczy Piotr Duda.

Ankiety zgłoszeniowe należy przesyłać do 31 sierpnia br. na adres: Komisja Krajowa NSZZ Solidarność, Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk,

z dopiskiem: Certyfikat Pracodawca Przyjazny Pracownikom lub pocztą elektroniczną na adres: certyfikat@solidarnosc.org.pl.

Regulamin konkursu dostępny [TUTAJ](#)

Wniosek o przyznanie certyfikatu PPP dostępny [TUTAJ](#)

hd



Skandaliczna reklama

„Solidarność” protestuje i zawiadamia prokuraturę

Producent marki Żytnia Extra wykorzystał do promocji swoich trunków najsłynniejsze zdjęcie ze Zbrodni Lubińskiej ukazujące zamordowanego Michała Adamowicza, podpisując je hasłem: „Kac Vegas? Scenariusz pisany przez Żytnią”. „Solidarność” wyraża oburzenie i kieruje sprawę do organów ścigania.

W przeddzień uroczystości krwawych wydarzeń z sierpnia 1982 roku, producent marki Żytnia Extra umieścił na swoim profilu znanego portalu społecznościowego haniebną reklamę swojego alkoholu. Jest to najsłynniejsze zdjęcie autorstwa Krzysztofa Raczkowiaka dokumentujące Zbrodnię Lubińską. Widać na nim czterech mężczyzn niosących zabitego przez ZOMO Michała Adamowicza. Pod fotką producent alkoholu napisał: „Kac Vegas? Scenariusz pisany przez Żytnią”.

W sieci zawrzało. Zrobiło się czerwono od kome-

tarzy, których większość ze względu na niecenzuralne treści nie da się przytoczyć. „Opublikowali zdjęcie ze stanu wojennego, ofiary zamordowanej w Lubinie i piszą o kawalerskim wieczorze! Mam nadzieję, że sąd Żytniej wyjaśni co to szacunek i zadośćuczynienie! To jakiś dramat. Przepróście Lubin. I to we wszystkich możliwych mediach”, piszą zbulwersowani internauci.

Producent alkoholu szybko się zreflektował, usunął skandaliczną reklamę oraz opublikował szybkie oświadczenie, w którym przeprosza wszystkich za popełniony błąd.



 fot. W. Obremski

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Zagłębie Miedziowe uchwalił stanowisko, w którym wyraził oburzenie wobec zaistniałej sytuacji i poinformował, że sprawa zostanie skierowana do organów ścigania celem ukarania winnych. „Nie ma akceptacji dla profanacji oraz nieetycznego i niemoralnego bezczeszczenia pamięci Michała Adamowicza oraz pozostałych zastrzelonych i rannych tego tragicznego w skutkach dnia Zbrodni Lubińskiej” – napisano w dokumencie.

– Tylko wypalony Żytnią wódą mózg mógł coś tak choro-rego wymyślić. Nawet nie ma

słów, aby to wyrazić – komentuje Marek Lewandowski, rzecznik prasowy związku. – Postaramy się, aby ponieśli tego konsekwencje!

Bogdan Orłowski, przewodniczący ZR Zagłębie Miedziowe złożył w prokuraturze zawiadomienie „o możliwości popełnienia przestępstwa przez wykorzystanie do promocji wódki marki Żytnia zdjęcia Zbrodni Lubińskiej ukazującego zamordowanego Michała Adamowicza z podpisem «Kac Vegas? Scenariusz pisany przez Żytnią»”.

www.solidarnosc.org.pl/legnica

hd



Prawo dyskryminuje pracowników PIP chce zmian

Państwowa Inspekcja Pracy chce, aby przepisy przewidywały możliwość wypowiedzania porozumień w sprawie wydłużania okresów rozliczeniowych. Związek popiera ten pomysł.

Według PIP, skoro kodeks pracy przewiduje możliwość wypowiedzania układów zbiorowych, to powinien umożliwiać także wcześniejsze wymawianie porozumień w sprawie wydłużania okresów rozliczeniowych. Opinia znalazła się w corocznym sprawozdaniu inspekcji, informuje „Dziennik Gazeta Prawna”.

– Gdyby przepisy wprost przewidywały możliwość wypowiedzania takich porozumień, nie byłoby żadnych wątpliwości co do tego, czy jest to możliwe, czy też nie. Dziś nie jest to wprost uregulowa-

ne, ale nie oznacza to, że raz zawartego porozumienia nie można wypowiedzieć – podkreśla w rozmowie z gazetą dr Waldemar Uziak, ekspert Biura Prawnego ZR Gdańskiego.

Marek Lewandowski, rzecznik prasowy KK podkreśla, że obecnie funkcjonujące prawo dyskryminuje pracowników wobec pracodawców. – Tym bardziej, że powody wprowadzenia wydłużonego okresu rozliczeniowego często już nie istnieją, a pracodawcy dalej z tego korzystają, nie płacąc np. nadgodzin – zauważa rzecznik.

hd

Lekarze i ratownicy na oddziałach ratunkowych pracują bez chwili wytchnienia

Z przeprowadzonych w 2014 roku kontroli Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że pielęgniarcom i ratownikom szpitalnych oddziałów ratunkowych zdarza się wykonywać obowiązki przez kilkadziesiąt godzin z rzędu. Natomiast lekarze pracują i dyżurują nawet przez kilkadziesiąt godzin pod rząd.

Aż połowa oddziałów ratunkowych nie udziela pracownikom należnego dobowego odpoczynku w wysokości 11 godzin, a na co trzecim pracuje się powyżej dobowej i tygodniowej normy. Jak pisze „Dziennik Gazeta Prawna”, jeden z zatrudnionych przepracował nawet 365 nadgodzin (dopuszczalny limit wynosi 150 godzin). – Ujawniliśmy przypadki, gdy pracownicy SOR-ów wykonywali obowiązki nawet przez trzy doby z rzędu – mówi Teresa Cabała z Państwowej Inspekcji Pracy, ekspert w zakresie pracy w ochronie zdrowia.

Najważniejszą przyczyną trudnych warunków panujących na szpitalnych oddziałach ratunkowych jest zatrudnianie na podstawie różnych kontraktów, które umożliwia łamanie prawa. – Lekarzy w Polsce jest zbyt mało. Jednocześnie pracując w jednym miejscu, nie osiągają zbyt wysokich dochodów. Aby zarobić więcej, zatrudniają się w innych placówkach, co skutkuje przekraczaniem norm czasu pracy. PIP sprawdza obecnie tylko zatrudnienie lekarza w jednej jednostce. Nie bierze pod uwagę tego,



fot. W. Obremski

że pracuje on także w innych placówkach. Czas skończyć z tą fikcją. Aby rzeczywisty czas pracy lekarzy mógł być rzetelnie sprawdzany, należałoby kontrolować zatrudnienie jednej osoby na podstawie wszystkich jej umów, również cywilnoprawnych – podkreśla Maciej Hamankiewicz, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej.

Maciej Hamankiewicz zwraca uwagę na to, że przemęczenie pracowników zagraża nie tylko im samym, ale również pacjentom. Sugeruje, że Narodowy Fun-

dusz Zdrowia, który finansuje udzielane przez lekarzy świadczenia, mógłby generować dane o liczbie podmiotów zatrudniających danego lekarza, a w konsekwencji lepiej egzekwować normy czasu pracy. – Jeśli taka zmiana nie nastąpi, jako pacjenci będziemy musieli liczyć się z tym, że np. na SOR-ze będzie nas przyjmował przemęczony lekarz. To zagrożenie dla zdrowia i życia nie tylko pacjentów, lecz także samych medyków – ostrzega.

www.solidarnosc.gda.pl

red. hd

Polacy w Norwegii

Polacy w Norwegii to najliczniejsza grupa emigrantów, informuje „Dziennik Gazeta Prawna”. Wyjeżdża tam coraz więcej wykształconych osób.

Od czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej zmienił się charakter polskiej emigracji. Pierwszą falę wyjeżdżających z kraju stanowiły osoby, które przez długi czas pozostawały w kraju bezrobotne. Pierwsi emigranci wybierali najczęściej Irlandię i Wielką Brytanię.

Dziś z Polski wyjeżdżają coraz częściej osoby dobrze wykształcone, które poszukują prostszego i przyjemniejszego życia. Ich celem

coraz częściej stają się kraje skandynawskie. Polacy w Norwegii stanowią naj-

większą grupę emigrantów. Ostatnie oficjalne dane mówią o 91 tys. Polaków mieszkających w tym kraju. Przy czym wszystkich cudzoziemców jest 135 tys. Ekspertci podkreślają, że liczba ta jest dużo większa i nadal rośnie.

fot. Wikimedia Commons



Przyczyną wzrostu jest nie tylko napływ nowych przybyszów, ale też liczba dzieci rodzących się w polskich rodzinach już w Norwegii. W okresie 2010–2014 Polki urodziły w nowym kraju ponad 8500 dzieci.

Gazeta przypomina, że Polacy coraz częściej deklarują, że przyczyną zmiany miejsca pracy jest poszukiwanie lepszych warunków pozapłacowych. Szukają miejsc, gdzie będą mogli pracować w elastycznych godzinach, a szef nie będzie prezentował postawy „niech cieszy się, że w ogóle ma pracę”.

hd